

Sygnatura akt XIII GC 1831/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Łódź, dnia 19 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIII Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Piotr Chańko

Protokolant: Izabela Ćwiklińska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016 roku w Łodzi

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 165,72 zł (sto sześćdziesiąt pięć złotych i siedemdziesiąt dwa grosze);

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 167 zł (sto sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygnatura akt XIII GC 1831/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 maja 2016 roku powód (...) Spółka Akcyjna w Ł. wniósł o zapłatę od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwoty 165,72 złotych z odsetkami od dnia 1 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, że dochodzona pozwem kwota stanowi rekompensatę z tytułu dochodzenia należności na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

/pozew, k. 2-4/

Nakazem zapłaty z dnia 16 czerwca 2016 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi uwzględnił w całości żądanie pozwu.

/nakaz, k. 35/

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 7 lipca 2016 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powodowi rekompensata się nie należy, ponieważ powód nieprawidłowo wystawił fakturę VAT. Data wystawienia faktury nie była równoznaczna z datą wykonania umowy przez powoda, czyli dostawą towaru pozwanemu. Prawidłowo wystawiona faktura powinna zawierać datę dostawy, od której powinien być liczony termin płatności, co wynikało z art. 106b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług. Zdaniem pozwanego termin płatności upływał 14 dni od dostawy w dniu 23 maja 2013 roku, a zatem w dniu dokonania zapłaty.

/sprzeciw, k. 38-39/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 kwietnia 2013 roku powód wystawił na rzecz pozwanego fakturę VAT o numerze (...). Z faktury wynikał termin dostawy/usługi 29 kwietnia 2013 roku. Sprzedaż objęła kratę pomostową w ilości 22 sztuk za cenę 5.060 złotych netto, 6.223,80 brutto. Wynagrodzenie miało być płatne do dnia 13 maja 2013 roku.

/faktura, k. 31, zeznania S. W., k. 57odw./

Pozwany zapłacił cenę w dniu 23 maja 2013 roku przelewem na rachunek strony powodowej.

/wyciąg z rachunku, k. 33-34, okoliczność bezsporna/

Towar po zakupie nie został od razu dostarczony pozwanemu. Kraty pomostowe są rzeczami wielkogabarytowymi. Pozwany nie miał możliwości odebrać towaru w dniu zakupu i poprosił o przechowanie powoda. Towar został dostarczony pozwanemu po około 7-8 dniach od wystawienia faktury. Wielu klientów powoda dążyło do jak najdłuższego przechowywania towaru w magazynach powoda, na jego koszt.

/ zeznania S. W., k. 57odw./

W dniu 10 listopada 2015 roku powód wystawił notę księgową wobec pozwanego, w której wyliczył zaległość z tytułu kosztów odzyskiwania należności na kwotę 165,72 zł (40 euro x 4.1429 złotych). Pismem z dnia 10 listopada powód wezwał pozwanego do zapłaty wskazanej kwoty.

/nota księgowa, k. 28, wezwanie, k. 29/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w zakresie kwoty głównej, ale bezzasadne w zakresie żądania odsetek.

Na wstępie należy podkreślić, że strony łączyła umowa sprzedaży rzeczy oznaczonych co do gatunku, która została zawarta w dniu 29 kwietnia 2013 roku. W tym samym dniu doszło również do wykonania umowy. Zgodnie z art. 155 § 2 k.c. jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. To samo dotyczy wypadku, gdy przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy przyszłe. Umowa sprzedaży jest umową konsensualną, przenoszącą własność rzeczy, która w odniesieniu do rzeczy oznaczonych co do gatunku dochodzi do skutku w dacie ich wyodrębnienia. Wprawdzie rzeczy nie zostały wydane pozwanemu w dniu zawarcia umowy sprzedaży, ale na skutek jego dyspozycji trafiły do magazynu powoda. Pozwany zatem rozporządził przedmiotem umowy jak właściciel, a więc własność przeszła na nabywcę w dniu 29 kwietnia 2013 roku. Od tej daty zatem – a nie od daty dostawy - należy liczyć czternastodniowy termin na dokonanie zapłaty ceny z faktury.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań w zakresie zasadności roszczenia z tytułu rekompensaty za odzyskiwanie należności należy wskazać, że w sprawie zastosowanie znajdują przepisy ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w brzmieniu obowiązujących do dnia 31 grudnia 2015 r. Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830), przepisy tej ustawy nie znajdowała zastosowania do transakcji handlowych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej. Sąd stosował zatem ustawę w brzmieniu pierwotnym.

Ustawa z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych weszła w życie **w dniu 28 kwietnia 2013 roku** (zgodnie z art. 17 ustawy, wchodziła w życie po upływie 30 dni od jej ogłoszenia, które nastąpiło w dniu 28 marca 2013 roku - Dz.U. z 2013 r. poz. 403.). Jak stanowił art. 15 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych - do transakcji handlowych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Dlatego do sprzedaży dokonywanych na podstawie faktur wystawionych przed datą wejścia w życie ustawy nie znajdują zatem zastosowania regulacje dotyczące możliwości żądania rekompensaty w wysokości 40

euro, jednakże za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z faktur wystawionych przed tą datą wierzycielowi przysługują odsetki za opóźnienie.

Zgodnie zaś z art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 euro przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne. W konsekwencji, roszczenie to powód mógł zgłosić skutecznie w odniesieniu faktury dokumentującej sprzedaż po dacie wejścia w życie ustawy. Faktura, której dotyczy opóźnienie w zapłacie wystawiona została w dniu 29 kwietnia 2013 roku, zatem po wejściu w życie ustawy i powód miał podstawę prawną dla domagania się wskazanej rekompensaty.

Jak podkreślił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 20 września 2016 roku, sygn. akt XIII Ga 237/16: „w razie braku płatności w terminie ekwiwalent 40 euro należny jest bez wezwania (dyrektywa 2011/7/UE mówi o braku konieczności przypomnienia). Nie jest tu zatem niezbędna aktywność wierzyciela wymagana przez ogólne przepisy prawa cywilnego. Przepisy ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych nie wskazują również, czy wymagane są jakiegokolwiek dodatkowe działania wierzyciela (inne niż wezwanie dłużnika do zapłaty) w celu odzyskania zaległej płatności. Z jednej strony ustawa, zwalniając wierzyciela z prostego obowiązku wezwania dłużnika do zapłaty, przemawia za przyjęciem, że ekwiwalent 40 euro należny jest „automatycznie” i wystarczy sam upływ odpowiednich terminów zapłaty, aby wierzycielowi przysługiwało roszczenie o zryczałtowaną kwotę, z drugiej zaś strony, przepisy, zarówno ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, jak i dyrektywy 2011/7/UE, mówią o stałej kwocie równowartości 40 euro jako o rekompensacie za koszty odzyskiwania należności (art. 10 ust. 1 u.t.z., art. 6 ust. 2 dyrektywy 2011/7/UE)”.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę warunkiem niezbędnym dla przyznania rekompensaty jest powstanie uprawnienia do dochodzenia odsetek za opóźnienie w zapłacie świadczenia pieniężnego. Odsetki powstają z chwilą braku zapłaty w przewidzianym w umowie terminie. Faktura miała zostać zapłacona najpóźniej w dniu 13 maja 2013 roku. Zapłata zaś nastąpiła w dniu 23 maja 2013 roku, a zatem uprawnienie od naliczenia rekompensaty 40 euro w przeliczeniu na złotówki powstało po stronie powoda. Jest ona zasądzana w złotych polskich według średniego kursu euro Narodowego Banku Polskiego z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne.

W ocenie Sądu wierzytelność z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro nie rodzi odsetek. Z jednej strony wierzytelność ta ma charakter zryczałtowanego odszkodowania, jednakże ma charakter uboczny i traktowana jest jako **koszt** odzyskiwania należności. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę staje na stanowisku, że wierzytelność ta ma charakter materialnoprawny, ale nie jest to typowe odszkodowanie materialnoprawne, skoro wierzyciel jest zwolniony z obowiązku wykazywania istnienia i zakresu szkody.

Stanowczo natomiast należy opowiedzieć się przeciwko uznawaniu rekompensaty jako kary ustawowej w rozumieniu art. 485 k.c., gdyż ten ostatni przepis dotyczy wyłącznie przypadków naruszenia zobowiązania niepieniężnego, podczas gdy rekompensata należy się za opóźnienie w zapłacie świadczenia o charakterze pieniężnym i powstaje wraz z powstaniem roszczenia o odsetki. W świetle powyższego, rekompensata będzie w swej naturze jurystycznej zbliżona do kosztów postępowania. Te zaś podlegają regułom obrotu wierzytelnościami, jednak z wyłączeniem tych, których zastosowanie podważałoby naturę i funkcję kosztów procesu. Brak dopuszczalności doliczania odsetek do kosztów postępowania (oraz waloryzacji kosztów) podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 1996 roku, sygn. akt III CZP 1/96 z powołaniem na wcześniejszą uchwałę z dnia 10 lutego 1995 r. III CZP 8/95 (OSNC 1995 z. 6, poz. 88). W uzasadnieniu uchwały dobitnie stwierdzono, że: „wykluczona jest możliwość uwzględnienia żądania wierzyciela, by zasądzić na jego rzecz odsetki ustawowe w związku z opóźnieniem się dłużnika z zapłatą kosztów procesu. Uznać zatem należy, że orzeczenie o kosztach procesu w ramach danej sprawy jest ostateczne, i to bez względu na to, czy po jego uprawomocnieniu pojawiła się nowa okoliczność, jak np. wskazany przez powódkę w niniejszej sprawie fakt, iż dłużnik dopuszcza się wspomnianego opóźnienia w realizacji tego orzeczenia (...)”.

Takiego rozumowania nie uzasadnia fakt pozostawania w opóźnieniu przez dłużnika, ani fakt wezwania dłużnika do zapłaty w trybie art. 455 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1996 r., I CKU 40/96 (OSNC 1997, nr 5, poz. 52) podkreślił, że wystarczającej podstawy obłożenia kosztów procesu odsetkami za opóźnienie nie stanowią także racje ekonomiczne, czyli odpłatność za korzystanie z cudzego kapitału oraz „bodźcowe oddziaływanie” na dłużnika; taką podstawą może być wyłącznie wyraźne unormowanie, którego brak. Na argument braku podstawy prawnej do żądania odsetek od kosztów procesu zwracano również uwagę w judykaturze przedwojennej, przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III Rw 2018/25, „Przegląd Prawa i Administracji” 1926, s. 106). Podzielając to stanowisko, Sąd oddalił powództwo w zakresie żądania odsetek od dochodzonej pozewem należności w punkcie 2 wyroku.

Na zakończenie tego etapu rozważań należy krótko odnieść się do zarzutów podniesionych w stanowisku końcowym przez pełnomocnika strony pozwanej. Po pierwsze, skoro postępowanie dowodowe wykazało, że powód przyjmował do swojego magazynu zakupiony towar i dawał możliwość odebrania go po terminie, to trudno zarzucić wierzycielowi brak współdziałania, czy lojalności kontraktowej. Stąd trudno dostrzec jakiegokolwiek racje wspierające zarzut z art. 5 k.c. Powód umożliwił dostawę w dogodnym dla pozwanego terminie, przechował nabyty od niego towar oraz nie obciążył pozwanego kosztami składowania towaru wielkogabarytowego. Po drugie, powód nie obciążył pozwanego odsetkami za opóźnienie w zapłacie. Po trzecie, powód wzywał pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia, w celu uniknięcia procesu. W świetle powyższego, zarzut nadużycia prawa podmiotowego nie ma żadnego oparcia w stanie faktycznym.

Co do odwołania się pozwanego do treści wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, w sprawie o sygn. akt XIII Ga 138/16, orzeczenie to nie dotyczy problemu, jaki powstał na gruncie niniejszej sprawy i rozważania tam zawarte nie przekładają się na sytuację prawną stron niniejszego procesu. Powołane w art. 10 ustawy o terminach zapłaty przepisy dotyczą opóźnienia w tych transakcjach, w których same strony ustaliły termin zapłaty a termin ten został naruszony. W niniejszej sprawie strony ustaliły autonomicznie umowy termin 14 dni na zapłatę ceny i pozwany temu terminowi uchybił, zatem literalne brzmienie wskazanego przepisu przemawia za istnieniem uprawnienia powoda do dochodzenia rekompensaty.

Wreszcie, całkowitym nieporozumieniem było odwołanie się do art. 106b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług. Kwestia zasad wystawiania faktur VAT jest kwestią wtórną w odniesieniu do zaistnienia zdarzenia prawnego w sferze prawa cywilnego, z którym łączy się powstanie obowiązku podatkowego. O dacie zawarcia umowy decydują bowiem reguły zawarte w kodeksie cywilnym. Zdarzenia w sferze prawa prywatnego mogą wywołać skutki na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług, ale są to skutki wtórne. Nie do obrony jest zatem twierdzenie, że ze zdarzeń podatkowych należy wyciągać wnioski w odniesieniu do oceny skutków czynności cywilnych. Jediną logiczną relacją jest bowiem ustalenie kiedy zostaje zawarta umowa sprzedaży według reguł kodeksu cywilnego, a jeśli umowa taka wywoła również skutki w innych sferach, będą one jedynie pochodnymi tej czynności i nie będą decydować o jej naturze.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w punkcie 3 wyroku. Zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty, w przypadku gdy koszty odzyskiwania należności poniesione z tytułu opóźnień w zapłacie w transakcji handlowej przekroczą kwotę, o której mowa w ust. 1, wierzycielowi przysługuje zwrot tych kosztów, **w tym kosztów postępowania sądowego**, pomniejszych o tę kwotę. Przepis jest wadliwie skonstruowany i odwołanie do jego literalnego brzmienia nasuwa poważne wątpliwości interpretacyjne. Po pierwsze, przepis zawiera dwa zaimki „**tych** kosztów” i „o **tę** kwotę”, co zamazuje normę zawartą we wskazanym przepisie. Po drugie, przepis choć dotyczy kosztów windykacyjnych – czyli roszczenia odszkodowawczego – z niejasnych względów zawiera wtrącenie o kosztach postępowania sądowego, stanowiących przecież odmienną kategorię niż wspomniane koszty windykacyjne. Po trzecie, natura tych roszczeń jest inna. Koszty windykacyjne powstają poza procesem, a koszty postępowania tylko w postępowaniu sądowym. Koszty windykacyjne mają charakter materialnoprawny i odszkodowawczy, należą ponadto do domeny prawa prywatnego, a koszty postępowania są należnością o charakterze publicznoprawnym. Łączenie odrębnych roszczeń w jednej jednostce redakcyjnej przepisu nie ma zatem logiczne wytłumaczenia. Niemniej, w ocenie

Sądu, celem ustawodawcy było podkreślenie, że kwota kosztów windykacyjnych należy się obok kosztów sądowych, ale tylko w zakresie udowodnionej szkody rzeczywistej, o ile szkoda ta przekroczy wysokość 40 euro.

W niniejszej sprawie powód nie dochodził kosztów windykacyjnych. Art. 10 ust. 2 nie znajdzie zatem zastosowania, nie ma zatem podstaw, aby koszty sądowe pomniejszać o należność z tytułu 40 euro, bowiem kwota ta podlegałaby zaliczeniu jedynie na koszty windykacyjne, nie zaś na koszty sądowe.

Wierzycielowi przysługuje bowiem zwrot „tych” kosztów, czyli kosztów windykacji, pomniejszonych o „tę” kwotę, czyli kwotę 40 euro. Wierzycielowi przysługują zatem trzy roszczenia: o zapłatę kosztów windykacji, o zapłatę kosztów sądowych (jeżeli roszczenia nie zaspokoi w drodze windykacji) oraz o zapłatę kwoty 40 euro, przy czym ta ostatnia podlega zaliczeniu na koszty windykacyjne. Ustawodawca dostrzegł wadliwą redakcję przepisu i dokonał jego redakcyjnej zmiany i w obowiązującym obecnie tekście ustawy nie ma już bezzasadnego odwołania do kosztów sądowych. W konsekwencji, powód był uprawniony do otrzymania kosztów postępowania w kwocie 167 złotych.

ZARZĄDZENIE

(...)

2 stycznia 2017 roku.